

w numerze:



**KIEDY CHOROBA
NOWOTWOROWA POWRACA**

PORADNIK DLA PACJENTA

str. 3

**BARWY WOLONTARIATU
“MAM SKRZYDŁA”**

MARZENNA LEWANDOWSKA

str. 8

**ŚWIATOWY DZIEŃ WALKI Z
RAKIEM
APEL POLSKICH ONKOLOGÓW**

str 18

**OBCHODY XV LECIA
FEDERACJI STOWARZYSZEŃ
“AMAZONKA”**

IZABELA PAWLIKOWSKA DOLATA

str. 14



**KONKURS FOTOGRAFICZNO -
PLASTYCZNY “NOWA EDYCJA I
STARE EMOCJE”**

KRYSTYNA WECHMANN

str. 21

Listy

str. 24

Komunikaty

str. 26

W skład kolegium redakcyjnego wchodzi: Krystyna Wechmann – redaktor prowadzący

Rada redakcyjna: Małgorzata Adamczak, Izabela Pawlikowska - Dolata

Opracowanie graficzne i łamanie: Krzysztof Skórski

Adres redakcji: Społeczna Fundacja „Ludzie dla Ludzi” ul. Garbary 5 , 61-866 Poznań

tel/fax: (061) 851 74 85

Korespondencję prosimy przysyłać z dopiskiem: **Biuletyn Środowiska Polskich „Amazonek”**

Wydawca: Poznańskie Towarzystwo „Amazonki”, ul. Piastowska 38, 61-556 Poznań

Wydawnictwo ukazuje się dzięki środkom finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Kiedy choroba nowotworowa powraca

Podświadomie, każdy pacjent leczony na raka liczy się z możliwością wystąpienia nawrotu choroby. A jednak kiedy tak się dzieje, większość pacjentów myśli: „Jak to możliwe, że znowu mi się to przytrafia?”

Przeżywa szok. Powraca strach, obawa przed powiadomieniem rodziny i przyjaciół, lęk przed dalszą terapią, przed ewentualną śmiercią. Często występuje też uczucie złości: czy to, co przeszedłem do tej pory nie powinno już wystarczyć? A podstawowe pytanie, na które brak odpowiedzi brzmi: „Czy leczenie okaże się skuteczne tym razem?”

Chociaż twoje odczucia mogą być podobne jak za pierwszym razem kiedy zdiagnozowano u ciebie raka, jest pewna różnica. Już raz to przeszedłeś. Stałeś twarzą w twarz z diagnozą choroby nowotworowej, pogodziłeś się z leczeniem i zmianami jakie choroba wniosła w twoje życie. Wiesz już, że możesz liczyć na pomoc medyczną i psychologiczną. Zmierzenie się z chorobą nowotworową jest bardzo trudne, ale jest to wyzwanie z którym możesz sobie poradzić.

Broszura ta zajmuje się właśnie sytuacją nawrotu choroby - jej diagnozy i leczenia, sugeruje sposoby radzenia sobie z problemami oraz podpowiada gdzie można szukać fachowej pomocy.

Czytając tę książeczkę należy pamiętać, że istnieje ponad sto różnych odmian raka. Każda z nich jest w pewien sposób specyficzna, a każda osoba reaguje nieco inaczej na leczenie. Żadna publikacja nie jest w stanie objąć wszystkich sytuacji, w których znajdzie się konkretna osoba chora na raka. Dlatego też informacje podane w tej broszurze mają charakter ogólny i nie wszystkie z nich będą dotyczyć twojego przypadku. Mimo to, okazuje się, że wiele osób dotkniętych nawrotem choroby nowotworowej radzi sobie w podobny sposób, a ich doświadczenia mogą znacznie pomóc tobie.

Duża liczba pacjentów onkologicznych, u których wystąpił nawrót twierdzi, że pogłębienie wiedzy o samej chorobie i metodach leczenia pomaga uczestniczyć aktywnie w terapii. Pozytywne podejście do leczenia pozwala na kontrolowanie niektórych psychologicznych i fizjologicznych reakcji w obliczu nawrotu choroby. Czerpanie z własnych zasobów psychicznych, korzystanie z pomocy innych ludzi oraz organizacji funkcjonujących w twoim otoczeniu - to wszystko ma ogromne znaczenie, kiedy jeszcze raz trzeba zmierzyć się z tym życiowym wyzwaniem.

Aby uzyskać najbardziej aktualne informacje o twojej chorobie nowotworowej i dostępnych sposobach leczenia oraz porozmawiać z kompetentną osobą na temat sposobów radzenia sobie w zaistniałej sytuacji możesz zwrócić się do lekarza, który wcześniej Cię leczył.

DLACZEGO W CHOROBIE NOWOTWOROWEJ WYSTĘPUJĄ NAWROTY?

Słowo „nawrót”, „wznowa” czy „progresja” oznacza ponowne wystąpienie choroby. Kiedy mamy do czynienia z nawrotem raka, oznacza to że choroba, którą uważano za wyleczoną, lub przynajmniej za unieszkodliwioną (w tak zwanym stadium remisji), stała się ponownie aktywna. Rak może powrócić po kilkunastu miesiącach, kilku latach i później. Nawrót nowotworu bardzo przypomina pierwsze wystąpienie choroby: nieprawidłowe komórki zaczynają rosnać i rozmnażać się w szybkim tempie. Jeśli nie zostaną powstrzymane, komórki nowotworowe mogą zniszczyć normalne tkanki i organy.

Nawrót nowotworu bierze swój początek od komórek, które nie zostały zniszczone podczas pierwszej terapii. Leczenie jakiegoś poddano cię poprzednio miało na celu zniszczenie pierwotnego nowotworu oraz komórek, które mogły się od niego oddzielić. Jednakże, niewielka ilość komórek nowotworowych mogła przetrwać leczenie i dopiero teraz rozrosnąć się do rozmiarów umożliwiających wykrycie.

GDZIE MOGĄ WYSTĄPIĆ NAWROTY?

Nie każda komórka, która oddzieli się od guza jest w stanie rozwijać się w innym miejscu. Większość takich komórek zostaje zastopowana przez naturalny system obronny organizmu lub zniszczona w rezultacie terapii. Różne rodzaje raka posiadają zróżnicowany potencjał do nawrotów oraz różne miejsca w jakich nawroty mogą się pojawić.

Nawrót *miejscowy-wznowa* oznacza, że rak powrócił w miejscu występowania nowotworu pierwotnego. Termin ‘miejscowy’ oznacza również, że nie ma żadnych śladów nowotworu w pobliskich węzłach chłonnych ani w okolicznych tkankach. Na przykład, u kobiety która przeszła mastektomię- amputację gruczołu piersiowego, może później wystąpić nawrót miejscowy raka piersi w miejscu operacji lub w jej pobliżu.

W przypadku *przerzutów* nowotwór rozprzestrzenia się na organy lub inne tkanki położone z dala od początkowej lokalizacji. Przykładowo, u mężczyzny z rakiem prostaty przerzuty mogą wystąpić nawet w kościach.

ZDIAGNOZOWANIE NAWROTU CHOROBY NOWOTWOROWEJ**Badania fizykalne**

Obok rutynowych badań fizykalnych wykonywanych zwyczajowo przez lekarza (palpacyjne wyczuwanie guzów, obrzęku, itp.), konieczne może okazać się zbadanie twojej okrężnicy, żołądka, pęcherza, dróg oddechowych lub innych organów. Do wglądu w różne części ciała człowieka służy duża liczba różnych instrumentów. Nazwy większość z takich instrumentów posiadają końcówkę „-skop”. Na przykład, bronchoskop służy do badania dróg oddechowych płuc. W niektórych przypadkach lekarz może nawet podjąć decyzję o pobraniu próbki tkanki (biopsja) podczas zabiegu, w celu zanalizowania jej pod mikroskopem.

Biuletyn Środowiska Amazonek

Badania laboratoryjne

W zdiagnozowaniu nawrotowego raka pomocna jest duża liczba badań laboratoryjnych.

Inne testy, takie jak badanie rozmazu kału, mogą pomóc w wykryciu krwawienia wewnętrzznego, które jest zbyt słabe, aby zauważyć je samodzielnie. Jeżeli w badaniu takim wykryte zostaną ślady krwi, wykonuje się serię badań rentgenowskich lub innego typu, aby rozstrzygnąć czy przyczyną krwawienia jest rak, czy też inne schorzenie.

To tylko niektóre przykłady badań laboratoryjnych stosowanych w celu diagnozowania raka oraz innych problemów zdrowotnych. Twój lekarz wybierze najwłaściwszy zestaw badań, dostosowany do twojego indywidualnego przypadku.

Ultrasonografia

Badanie ultrasonograficzne wykorzystuje urządzenie, które emituje fale dźwiękowe odbijające się od wewnętrznych organów ciała. Dźwięk powraca w formie echa i tworzy obraz danego organu. Dzięki temu możemy zaobserwować nieprawidłowości w strukturze i budowie badanego organu.

Biopsja

Biopsja jest często najlepszą metodą stwierdzenia obecności nowotworu. O ile nieprawidłowy obszar można zaobserwować podczas wziernikowania lub zarejestrować na kliszy rentgenowskiej, dzięki biopsji można stwierdzić, czy obszar ten składa się z komórek nowotworowych.

W przypadku niektórych odmian raka, lekarz używa igły aby pobrać płyn (aspirat) lub niewielką próbkę tkanki (biopsja igłowa). Biopsja chirurgiczna, wykonywana przy znieczuleniu miejscowym lub ogólnym, polega na usunięciu całego guza lub jego części. Próbkę pobranych komórek lub tkanek jest następnie analizowana pod mikroskopem.

Biuletyn Środowiska Amazonek

Jeżeli wystąpił u ciebie nawrót choroby nowotworowej, precyzyjna diagnoza jest pierwszym krokiem w wyborze najlepszej metody leczenia i uzyskania kontroli nad chorobą po raz kolejny.

METODY LECZENIA

Podczas planowania twojego leczenia nawrotu choroby nowotworowej, pod uwagę bierze się wiele czynników, które miały wpływ na decyzje terapeutyczne w momencie zdiagnozowania nowotworu pierwotnego.

To w jaki sposób będzie leczony nowotwór wykryty w twoim ciele będzie uzależnione od jego rodzaju, wielkości i lokalizacji, od ogólnego stanu twojego zdrowia oraz innych terapii jakie przeszedłeś do tej pory.

Twój lekarz może zalecić ci leczenie chirurgiczne, radioterapię, chemioterapię lub kombinację powyższych metod leczenia. W przypadku niektórych chorób nowotworowych, lekarz może również zaordynować terapię hormonalną. W innych przypadkach, rozważane może być leczenie objawowe mające na celu złagodzić występujące przy nawrocie choroby objawy, takie jak na przykład ból.

Bardzo ważne jest, abys brał aktywny udział w leczeniu i dzielił się z lekarzem swoimi odczuciami.

Poniżej opisujemy najbardziej powszechne metody leczenia, nowsze metody, które znajdują się obecnie w fazie testowania oraz „niesprawdzone” terapie, o których mogłeś słyszeć. Znajdziesz tam również listę pytań, które pacjenci najczęściej zadają w związku z różnymi metodami leczenia.

*Tekst jest przedrukiem wybranego fragmentu broszury „**KIEDY CHOROBA NOWOTWOROWA POWRACA - Poradnik dla pacjenta**” wydanej przez Społeczną Fundację „Ludzie dla Ludzi” z Poznania.*

Odpowiadając na powtarzające się pytania dotyczące leczenia, redakcja będzie zamieszczała dalsze fragmenty.

Konkurs organizowany przez Sieć Centrów Wolontariatu

„Barwy wolontariatu”



**MAM
SKRZYDŁA**

-dziennik wolontariuszki-Amazonki

Marzenna Lewandowska

Stowarzyszenie „Łódzki Klub Amazonka”

Łódź, listopad 2008 rok

*Jestem ochotniczką Amazonką,
zabieganą jak każda z nas kobiet.
Wchodząc do szpitala zakładam nasz
biały fartuszek z logo Stowarzyszenia.
Zapinam guziczki, poprawiam
kołnierzyk, biorę parę głębszych
wdechów, które wyciszają mnie i dodają
odwagi.*

*Wchodząc na oddział, za jego drzwiami
zostawiam cały świat. Idąc na rozmowy
do kobiet jestem tylko wolontariuszką-
Amazonką, która poświęca swój czas,
odpowiada na pytania często trudne.*

29.03.2007

Mój pierwszy wolontariat z Janeczką, ochotniczką od 12 lat. Wspiera mnie swoją obecnością, pewniej stawiam swoje pierwsze kroki na oddziale szpitala. Po

operacji sama miałam czarne myśli, ale przy moim boku stanęły ochotniczki Amazonki. Nie wiedziałam nic... ale jedno było pewne, chcę zostać wolontariuszką. Minęły 2 lata i oto jestem...

Na oddziale szpitala ciepłe przyjęcie przez pielęgniarki. Cieszą się, że przyszłyśmy i pomożemy im.

Jedną z pacjentek po amputacji piersi jest 31 letnia kobieta w ciąży. Druga doba po operacji. Poród we wrześniu, dwoje dzieci w domu. Trudna rozmowa. Jakie słowa oddadzą to, co teraz wszystkie trzy czujemy? Janeczka tyle lat jest ochotniczką i nie miała takiego przypadku. Ja, pierwszy wolontariat po szkoleniu (23-25 03 Poznań). Mam jakiś niedosyt, może wrócić, jeszcze porozmawiać? Tyle pytań do samej siebie...

Biuletyn Środowiska Amazonek

Na szczęście w Klubie jest psycholog. Rozwiewa moje wątpliwości – „Najważniejsze jest to, że byłaś tam w momencie tak trudnym dla niej.”

Następna kobieta nie chce z nami rozmawiać. Wracamy do niej na koniec wolontariatu. Jest śmiech i długa rozmowa. Rozmawiamy także z pacjentką przed operacją. Jest pogodna, ale się boi. My wiemy i rozumiemy ją jak nikt inny. Ma łączy, wielka nadzieja na dobre.

Mam skrzydła.

3.06.2007

Dwie kobiety Amazonki 29-31 lat. Każdej poświęcam po 1 godz.

Pierwsza miała chemię jeszcze przed operacją. Mówię jej wiele z tego, czego nauczyłam się na szkoleniu ochotniczek. Miała dziś operację, więc ciężko jej się rozmawia. Pokazuję jej swoją pierś po rekonstrukcji. To daje jej nadzieję na swój dobry wygląd.

Druga dziewczyna miała amputacje wraz z rekonstrukcją. Bardzo cierpi. Operacja była długotrwała i bolesna. Jest z nią mama, cały czas trzyma ją za rękę. Obie są sympatyczne i uśmiechnięte, choć przez łączy. Zapraszam, jak zwykle, do naszego klubu. Pada pytanie jak poradziłam sobie z byciem Amazonką. Odpowiadam. Częstouję mnie truskawkami. Jest upał. Mogłam być w swoim ogrodzie, ale jestem tu, w szpitalu, jestem przecież wolontariuszką.

Mam skrzydła.

13.06.2007

Tylko jedna kobieta, wystraszona. Rozmawiamy, pocieszam ją. Jest z Tomaszowa Mazowieckiego. Daję jej namiary na klub w jej mieście. Przyszła rodzina i musi iść do nich, a tak miło się nam razem gaworzyło.

Mam skrzydła.

20.06.2007

Cztery kobiety po amputacji. Pokazuję im protezę, staniczek, informuję o sklepach medycznych, w których zaopatrzą się w bieliznę i protezę. Podaję namiary na kluby w ich miastach. Są sympatyczne.

Mam skrzydła.

27.06.2007

Dwie kobiety w wieku 56-62 lata. Rozmowa jak zwykle o protezie, staniczku, ćwiczeniach usprawniających rękę, o automasażu.

Mam skrzydła.

24.10.2007

Dwie kobiety. Jedna jeszcze oszołomiona po zabiegu oszczędzającym. Ciepła, wyciszająca ją rozmowa. Jest z Łowicza, daję adres do klubu.

Druga, mieszkanka Sokolnik, jest przed operacją. Bardzo chętna do rozmowy. Kobiety przed zabiegiem nie zawsze chcą rozmawiać. Chyba mają nadzieję, że jak nie będzie rozmowy na ten temat, to może nie będzie raka?

Biuletyn Środowiska Amazonek

Powiedziałam jej jak ważne jest oznaczenie receptora Her2. Długo rozmawiałyśmy na nasze amazońskie tematy.

Mam skrzydła.

31.10.2007

Starsza kobieta, niezorientowana, co to jest klub Amazonka. Daję nasze broszurki i mówię o działalności Stowarzyszenia.

Druga kobieta z przerzutami, bardzo roztargniona, czeka na wypis ze szpitala. Uważa, że sobie poradzi wraz ze wspierającą ją siostrą. Zastanawiam się, co mądrego powiedzieć, gdy w grę wchodzi przerzuty raka. To jest trudne, ale zadziwia mnie, jak wiele razy przychodzą odpowiedzi na tak zawile pytania. Nie jestem lekarzem ani psychologiem, ale rozumiem co dzieje się w głowie takiej kobiety.

Mam skrzydła.

14.11.2007

Na oddziale nie było nowych kobiet po operacji. Tak bardzo bym chciała, żeby taka sytuacja była jak najczęściej, żeby ochotniczki były niepotrzebne.

Wtedy skrzydła byłyby ogromne.

29.11.2007

Sześć kobiet po amputacji piersi. Byłam na oddziale 3 godziny. Radość jest ogromna w moim sercu, gdy udaje mi się zatrzymać potok łez starszej, samotnej pani. Przekonałam ją, że ma wokół siebie ludzi -

sąsiadów, rodzinę którzy jej pomogą. Ma nasz klub, w którym znajdzie zrozumienie i bratnią duszę.

Kobieta ok.40 lat, rozmawiałyśmy głównie o rekonstrukcji piersi.

Z następną o jej zapale do stworzenia klubu dla Amazonek w jej rodzinnej Łęczycy.

Mam skrzydła.

2.01.2008

Pierwszy wolontariat w nowym roku. Są tylko trzy kobiety po zabiegu.

Pierwsza, chętnie rozmawia, jest pogodna. Ma wśród bliskich dużą pomoc i zrozumienie.

Następne są dwie kobiety razem w pokoju. Zaprzyjaźniły się bardzo. Wspólny los często tworzy wspaniałą nić porozumienia. Wiem to, tak samo jest ze mną i moimi koleżankami z klubu. Wydaje nam się często, że znamy się bardzo długo, a to dopiero 3 lata po mojej operacji i wstąpieniu do Klubu.

Jedna z nich, skromna, zagubiona. Sama wychowuje dwie córki po śmierci męża. Rozmawiamy o możliwości uzyskania przez nią renty i grupy inwalidzkiej.

Druga jest po amputacji obu piersi. Zadomowiłam się u nich w pokoju na 1,5 godz. Uświadamiam im nowe zachowania wobec przyjaciół i rodziny. Nie bójcie się prosić bliskich o pomoc, nie bądźcie niezastąpione. Ja to wiem, więc proszę. Wydaje mi się, że troszkę im pomogłam.

Biuletyn Środowiska Amazonek

Były zadowolone że przyszedłam. Jednak wolontariat ma głęboki sens.

Mam skrzydła.

2-28.01.2008

Byłam na wolontariacie 3 razy. Rozmawiałam z 12 kobietami.

Dwie z nich przyszły do Klubu. Bardzo chętne zostać też ochotniczkami. Pierwszy raz rozdawałam w szpitalu płyty CD z instruktorem automasażu i ćwiczeniami. To wspinała płyta dająca szansę na usprawnianie ręki w zaciszu domowym. Niestety, w małych miejscowościach to jedyna taka możliwość.

Mam skrzydła.

7.02.08.

Pięć kobiet. Długie rozmowy o radzeniu sobie w chorobie i dochodzeniu do zdrowia. Jedna z kobiet mnie zadziwiła. Gdy była po zabiegu oszczędzającym nie chciała ze mną rozmawiać. Ona wróciła do szpitala na amputację piersi, ja na wolontariat. Tym razem spotkała się ze mną bardzo chętnie. Jest przerażona powrotem do swojego wiejskiego środowiska i pytań o stan jej zdrowia. Wynikają one raczej ze wścibstwa, a nie z troski. Obawia się noszenia peruki, bielizny, że nie będą na tyle ładne, aby czuła się w nich dobrze. Pokazuję jej swój staniczek, który mam zawsze w moim wolontariackim wyposażeniu. Opowiadam o swojej super peruce i dużym ich wyborze. Próbuję pomóc w znalezieniu sposobu na

wścibstwo i głupie pytania jej środowiska. Teraz! Jest bardzo chętna na słuchanie o rekonstrukcji piersi (wcześniej nie chciała, ja nie nalegałam). Teraz przyszedł na to czas. Zawsze, każdy ma czas dla siebie w odpowiednim momencie życia. Dałam jej płytę, Myślę że będzie ćwiczyła sumiennie. Chciałabym, aby wyciągnęła wnioski z naszej długiej 40 minutowej rozmowy. Żeby było jej łatwiej omijać głupców i prosić o pomoc. Ludzie często są chętni jej udzielić tylko boją się nas urazić. Będzie płakała, ale płacz pomaga przetrwać trudne chwile i daje chwilową ulgę. Chciałabym, żeby szybko i głośno się śmiała.

Mam skrzydła.

13.02.08

Cztery kobiety. Rozmowy nazwałabym 'standardowe'. Dwie były zaraz po zabiegu i rozmowa była niemożliwa. Jedna ma wielkie wsparcie w mężu i to jest piękne. Mam skrzydła.

20.02.08

Pięć kobiet. Jedna 46 lat, strach w oczach, łzy. Pocieszyłam. Dałam naszą płytę. Mówiłam o rekonstrukcji. Druga oczekiwała na rekonstrukcję z tkanek własnych. Była 7 lat po operacji. Byłam na wolontariacie jak zwykle 3 godziny. Do Klubu przyszła kobieta, o której pisałam 7.02.08 r. Patrzyła w moje oczy i powiedziała mi, że jeszcze raz dziękuje, że byłam u niej w szpitalu. Wiemy, że po leczeniu chemią wróci do zdrowia, znów

Biuletyn Środowiska Amazonek

będzie świetnie wyglądać i, jak ja. tryskać energią. Nie dziwię się, że mam skrzydła.

27.02.08

Pięć kobiet. Jedna z nich, według pielęgniarki, zatroskana, wystraszona i mało kontaktowa. Poszłam do niej z trwogą. Rozmawiałyśmy prawie godzinę. To była bardzo mądra kobieta. Rozgoryczona złą diagnozą lekarza. Miała 4 chemie przed operacją, znosiła je bardzo dobrze, pracowała. Cieszyła się, że może porozmawiać z kimś, kto ma podobne przeżycia. To zbliża, ułatwia kontakt i przelamuje bariery wstydu.

Mam skrzydła.

30.04.08

Były tylko dwie kobiety po częściowej amputacji, może aż dwie. Nie chciały rozmawiać. Może się wstydzą?

Mam skrzydła, ale podcięte.

8.05.08

Jedna, 31letnia kobieta. Pogodziona z chorobą? Pogodna, wyciszona. Podziwiam mnie za siłę i dystans do choroby. Wydaje jej się, że sama nie byłaby w stanie udźwignąć takiego ciężaru.

Mam skrzydła.

14.05.08

Siedem kobiet po mastektomii. Rozdaję uśmiechy i adresy klubów w ich miejscowościach. Zebrały się wszystkie w

jednym pokoju. Słuchają moich amazońskich opowieści.

Mam skrzydła.

20.05.08

Dwie kobiety po amputacji. Jedna plastyczka po rekonstrukcji, optymistka i gadułka. Zaprasza na wernisaż w swojej galerii. Pójdę z moimi dziewczynami z Klubu.

Drużyna śpi po operacji.

Mam skrzydła.

30.05.08

Sześć kobiet po amputacji piersi. Pocieszenia, rozmowy, wspomaganie optymistycznym słowem „rak to nie wyrok.”

Jedna z kobiet, ok. 42 lata, zadaje wiele pytań. O rekonstrukcji, opalaniu, diecie, seksie. Czy powiedzieć dzieciom o chorobie (poleciałam książeczkę pt. „Moja mama ma raka”). Jest jej ciężko, miała być częściowa oszczędzająca operacja, a usunięto całą pierś. To był dla niej szok. Odpowiedzi na pytania nie przychodzą łatwo. Trudne pytania. Ból okaleczonego ciała. Podjęte studia, zajęcia pozalekcyjne dzieci, sens kontynuowania rozpoczętej budowy wymarzonego domu. Boże, przecież trzeba realizować marzenia. Co mam powiedzieć? Trzeba budować! Myślę, że jej potrzebna była taka rozmowa ze mną, Amazonką. Jeśli było tyle pytań, to nie miała wcześniej z kim porozmawiać. Ze mną mogła, ja zrozumieć.

Mam skrzydła.

*Biuletyn Środowiska Amazonek***4.06.08**

Siedem kobiet. Dziś panie pytają o usprawnienie ręki. Mówię o dużym znaczeniu wykonywanych przez nie ćwiczeń. Odsyłam do naszej wspianiałej płyty. Zaczynają ćwiczyć przy mnie. Wiele radości, pomimo szpitala, który jest wokół nas.

Mam skrzydła.

11.06.08

Cztery kobiety. Jedna z nich, starsza, smutna, zasepiona. W czasie rozmowy ożywiła się. Zaczęła opowiadać o sobie. Pytać, czy nadal może ćwiczyć tai chi. Może i ja dołączę do jej grupy? Gimnastyka to przecież samo zdrowie.

Kobiety mówiły też, że widziały Amazonki w telewizji jak brały udział w Biegu Kobiet. Czytały o nas w gazecie. Byłam na tym Biegu z koleżankami z Klubu. Staramy się, żeby kobiety, które mają wątpliwości dotyczące wyznania swojej choroby, straciły je. Przecież po mastektomii tracimy pierś, a nie serce.

Mam skrzydła.

25.06.08

Osiem kobiet. Długie rozmowy jak zwykle o działalności Klubu, ćwiczeniach, a także o sposobie na wykonywanie prostych czynności domowych, które po operacji mogą sprawiać trudność. Znajduję tyle rozwiązań na zadawane pytania. Sama się dziwię skąd znam tyle odpowiedzi. Tyle odpowiedzi na zadawane pytania ile kolorów ma tęcza. Pokazuje się na niebie, gdy

powietrze po burzy jest czyste. Myślę, że my wolontariuszki jesteśmy takimi tęczami, które przychodzą do łóżek szpitalnych po przejściu burzy. Po nas już tylko słońce...

Mam skrzydła.

15.10.08

Wracam na wolontariat po przerwie. Potrzebna jest, aby nieco odpocząć i wyciszyć się. Sama stoczyłam podobną walkę, jak kobiety które odwiedzam. Wiem, że gdy mnie nie ma, są inne wspianiałe kobiety wolontariuszki z naszego Klubu. Pocieszają zagubione, przestraszone, samotne, zapłakane kobiety. Pomagają, jak potrafią w walce z chorobą.

Rak-tchórz, cofa się, chodzi do tyłu. Ten skryty w moim ciele parł do przodu i nie miał zamiaru uciec. Pozbyłam się go z pomocą chirurga i niosącej nadzieję na wyzdrowienie księżniczki Chemii. Wiem, na raka nie wszyscy umierają. Mam nowe życie, które wiele Amazonek liczy od nowa. Amazonka - mityczne słowo. Powtarzam je setki razy stojąc przed lustrem. Nie boję się go. Bronią amazonek jest łuk. Z niego będę strzelała w serca tych kobiet, które nie potrafią pozbyć się zdradzieckiego wielbiciela raka. Chcę żeby był tylko epizodem naszego życia i nie trwał w wierności do naszych ciał.

Bóg mnie wysłuchał. Na oddziale nie było kobiet po amputacji.

Mam skrzydła.

Obchody XV - lecia Federacji Stowarzyszeń „Amazonki”

IZABELA PAWLIKOWSKA DOLATA - POZNAŃ

W dniach 17-18 listopada 2008 roku w Poznaniu odbyły się uroczyste obchody Jubileuszu XV Lecia Federacji Stowarzyszeń „Amazonki”. Gala uświetniająca to wydarzenie miała miejsce w Teatrze Polskim, dokąd przybyło prawie 200-u zaproszonych znamienitych gości z całego kraju: Amazonki, przedstawiciele środowiska medycznego współpracującego z nami od lat oraz przedstawiciele instytucji publicznych i sponsorów dzięki którym mamy możliwość realizowania naszych inicjatyw. Pozwolę sobie wspomnieć, że Teatr Polski jest dla każdego Poznaniaka i Wielkopolanina miejscem szczególnym – na jego frontonie znajduje się napis: „Naród sobie”, bowiem właśnie z inicjatywy i środków zebranych przez naród polski znajdujący się pod zaborami, teatr ten został wzniesiony i jako taki stał się symbolem inicjatywy obywatelskiej – idei, w którą nasza organizacja w pełni wpisuje się charakterem swych działań, inne są jedynie powody: już nie patriotyczne, a społeczne.

Owe historyczne wnętrza stały się sceną, w której rozegrał się spektakl zarówno uroczysty, jak pełen przyjaznej atmosfery z epizodami wręcz humorystycznymi, które zawdzięczać mogliśmy znakomitemu konferansjerowi – przyjacielowi Amazonek, aktorowi Mieczysławowi Hryniewiczowi, który w błyskotliwy sposób poprowadził imprezę. Kiedy barwny tłum gości zasiadł już na widowni, na scenę wkroczyła Prezes Federacji Krystyna Wechmann, aby w kilku słowach wspomnieć najważniejsze wydarzenia minionych piętnastu lat. Przedstawiona została także prezentacja multimedialna przygotowana specjalnie na tę okazję, ilustrująca strukturę, rozwój i dorobek Federacji. Następnie uhonorowano osoby wybitnie zasłużone dla ruchu Amazonek odznaczeniami Złotego Łuku przyznanymi przez Kapitułę Złotego Łuku. Wyróżniono w ten sposób doradców Federacji współpracujących od wielu lat z naszym stowarzyszeniem – dr Małgorzatę Adamczak, dr Dariusza Godlewskiego, mgr Teresę Turuk – Nowak, mgr Krystynę Puto oraz Prezesa

Biuletyn Środowiska Amazonek

Polskiej Unii Onkologii dr Janusza Medera i Prezesa Instytutu Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej ks. Arkadiusza Nowaka. Pozostałym osobom, których praca i działania społeczne wywierają pozytywny wpływ na środowisko Amazonek przyznano odznaczenia Bursztynowego i Kryształowego Łuku. Wręczono także podziękowania za

w s p ó ł p r a c ę przedstawicielom firm i instytucji publicznych przybyłym na galę. Odznaczenia oraz podziękowania wręczała w imieniu Zarządu Federacji Krystyna Wechmann.

Po części oficjalnej uroczystość uświetniła swym znakomitym głosem Hanna Banaszak prezentując dla wszystkich godzinny recital pełen nastrojowych utworów.

Po części wokalne przyszedł czas na wzajemne ciepłe słowa wyrażane względem koleżanek, podsumowujące piętnaście lat wspólnego działania i istnienia Federacji.

Cała impreza przebiegała w bardzo miłej i nastrojowej atmosferze przyjacielskiego spotkania, a każdy z uczestników został obdarowany przy wejściu specjalnie przygotowanym „podarkiem”. Jeszcze przed rozpoczęciem głównych

uroczystości, przybyli goście mogli skorzystać z poczęstunku, jaki został dla nich przygotowany w sali na piętrze Teatru, gdzie również z okazji obchodów Jubileuszu została uruchomiona wystawa fotograficzna z pracami prezentowanymi już publicznie w kilku miastach w kraju oraz w specjalnie wydanym kalendarzu na rok 2009 pt. „Nie jedna z jedną”.



Zdjęcia te przedstawiały Amazonki w pięknych aranżacjach, a prezentowały je osobiście dwie spośród bohaterek zaproszone przez nas na tę okazję.

Po zakończeniu Jubileuszowej Gali w Teatrze Polskim, uroczystości, już w trochę mniejszym gronie przeniosły się na tereny poznańskiego Campingu Malta, gdzie zaproszono gości na kolację, a następnego dnia odbyły się zaplanowane zajęcia szkoleniowe dla Amazonek.

Biuletyn Środowiska Amazonek

Uczestniczenie w przygotowaniach do Jubileuszu, choć nie ukrywam, że chwila mi wyczerpujące, dostarczyło mimo wszystko wiele satysfakcji. Jako osoba bezpośrednio nie należąca do ruchu Amazonek, ale działająca dla niego od wielu już lat dostrzegam jak bardzo w ciągu tych lat Federacja się rozwinęła. Dzięki wspólnej pracy i zaangażowaniu istnieje dziś silna i prężna organizacja, która może realizować projekty szkoleniowe o zasięgu ogólnokrajowym, z którą chcę współpracować i powierzać jej swoje środki sponsorzy i instytucje publiczne, która cieszy się zaufaniem społeczeństwa i władz państwowych.

Znam również nakład pracy i czasu poświęconego przez osoby zaangażowane w



rozwój Federacji . Myślę, że tutaj w szczególności na wspomnienie zasługują: Krysia Wechmann, która jako Prezes angażuje się całą sobą i swoim życiem w rozwój ruchu Amazonek, Lusia Werblińska – szefowa ochotniczek, której telefon nie przestaje dzwonić, bo dziewczyny z całej Polski chcą się dokształcać oraz Danusia Dobrska – n a s z a przedstawicielka w



charakterze obserwatora w Radzie Programowej Narodowego Programu Zwalczania Chorób Nowotworowych , która mimo iż wciąż boryka się z problemami zdrowotnymi nieprzerwanie wspiera nas swoją wiedzą i obecnością. To zaledwie trzy Panie, które wymieniłam, ale jest ich więcej, które codziennie aktywnie przyczyniają się do rozwoju Federacji. I tu wszystkim tym Paniom mówię – dziękuję. Za to, że dajecie przykład, także zdrowym kobietom, jak nie dać się przeciwnościom losu i jak siłą woli radzić sobie z nimi oraz za to, że uczycie jak dbać o własne zdrowie.



APEL POLSKICH ONKOLOGÓW

Apel ten jest wyrazem naszego nieustającego niepokoju o dalszy rozwój i sposób finansowania onkologii w Polsce. Znamy dobrze potrzeby w zakresie walki z nowotworami w naszym kraju, a środowisko onkologów jest zintegrowane i potrafi tę walkę prowadzić. Wiemy również, że środki wynegocjowane z Narodowym Funduszem Zdrowia dla tego rozwoju i przeznaczone na leczenie nie są wystarczające, co prowadzi do dramatycznego pogarszania jakości świadczonych usług.

Panie Prezydencie
Panowie Marszałkowie Sejmu i Senatu
Panie Premierze
Pani Minister Zdrowia
Panie Prezesie Narodowego Funduszu Zdrowia

Apelujemy do Najwyższych Władz Państwowych, aby Obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej zapewnić możliwości diagnozowania i leczenia nowotworów, na poziomie wynikającym z Deklaracji Karty Paryskiej (2000r.) - na jakim szanse wyleczenia lub przedłużenia życia są największe. Środki obecnie przeznaczone na walkę z rakiem w Polsce takich możliwości nie dają.

Panie i Panowie Posłowie i Senatorowie

Onkolodzy polscy są przygotowani merytorycznie i organizacyjnie do skutecznego rozpoznawania i leczenia nowotworów.

Nie spełnimy jednak pokładanych w nas nadziei bez zapewnienia nam niezbędnych środków. Skala potrzeb jest duża, ale w pełni uzasadniona.

Wprowadzane w ochronie zdrowia reformy powinny te środki gwarantować.

Nowotwory złośliwe są główną przyczyną przedwczesnego umierania Polaków. Każdego roku u ponad 140.000 obywateli są one diagnozowane, a ponad 90.000 z powodu raka umiera. Choroby nowotworowe zagrażają każdemu. Mogą być jednak z powodzeniem leczone. W krajach, w których przeznacza się odpowiednie środki na diagnozowanie i leczenie można uratować 50-60 % chorych. W Polsce - zaledwie jedną trzecią.

Chorzy na raka umierają w cierpieniu i w ciszy.

Nie organizują protestów.

Dziś w ich imieniu przemawiamy my – lekarze.

Decyzja o stworzeniu właściwego systemu finansowania współczesnych możliwości profilaktyki, rozpoznawania i leczenia nowotworów w Polsce ma nie tylko wymiar wielkiej odpowiedzialności politycznej - ma również wymiar moralny.

Uzyskaliśmy już Narodowy Program Zwalczania Chorób Nowotworowych stawiający na profilaktykę i możliwości wczesnego wykrywania chorób nowotworowych.

Obecnie wnosimy o jak najszybsze zwiększenie nakładów przeznaczonych na bieżące diagnozowanie i leczenie chorych na nowotwory, proporcjonalnie do autentycznych potrzeb Polaków i stosownie do współczesnej wiedzy.

Janusz Meder
Prezes Polskiej Unii Onkologii

Biuletyn Środowiska Amazonek

4 lutego w rocznicę podpisania KARTY PARYSKIEJ obchodzony jest ŚWIATOWY DZIEŃ WALKI Z RAKIEM.

**Z tej okazji odbyła się w Warszawie konferencja pod hasłem :
„Nie stać nas na kryzys w onkologii”**

W konferencji udział wzięli :

Minister Zdrowia – Ewa Kopacz

Przewodniczący Rady ds. Zwalczania Chorób Nowotworowych w Ministerstwie Zdrowia. Vice Minister – Marek Twardowski

Vice Prezes NFZ – Jacek Grabowski

Senatorowie oraz Posłowie do Sejmu RP

Liczna reprezentacja wybitnych onkologów

Przedstawiciel pacjentów onkologicznych przy Radzie ds. Zwalczania Chorób Nowotworowych w Ministerstwie Zdrowia – Danuta Dobrska

W trakcie Konferencji Zaprezentowano Apel Polskich Onkologów oraz punkt widzenia pacjenta. Poniżej zamieszczamy obydwie teksty.

ŚWIATOWY DZIEŃ WALKI Z RAKIEM - PUNKT WIDZENIA PACJENTA

Pacjent patrzy na zagadnienia onkologii okiem laika, lecz jest on jednocześnie podmiotem wyjątkowo, wręcz **żywo**tnie zainteresowanym problemem. Zaakcentuję niektóre z tych problemów.

Nierównomierna dostępność do leczenia

Jest to wielki problem, z którego pacjenci nie zawsze zdają sobie sprawę, że w innych, dalszych od miejsca zamieszkania centrach onkologicznych mogliby uzyskać lepsze, bardziej efektywne leczenie. Jeżeli mają taką informację, podejmują trudy często odległych dojazdów, które w trakcie leczenia onkologicznego są wyjątkowo uciążliwe, pogarszają i tak wydatnie obniżoną jakość życia. Nie może być tak, że pacjent w zależności od miejsca zamieszkania ma mniejsze lub większe szanse na skuteczne leczenie, lub jest zmuszony do odległych podróży szczególnie w trakcie rozsiewu choroby, gdy jego organizm jest wystarczająco obciążony walką z samą chorobą.

Standaryzacja leczenia onkologicznego pomogłaby, chociaż nie doprowadziłaby do pełnej likwidacji tego problemu, zawsze pozostaje czynnik ludzki – wiedzy, doświadczenia jak i empatii onkologów.

Problem ciągle zbyt późnej wykrywalności raka dla skutecznego leczenia.

Wpływu wczesnego wykrywania raka oraz zapobiegania tam, gdzie to jest możliwe na wyleczalność (okres przeżycia) nikt nie neguje.

Co zatem sprawia, że pomimo wprowadzenia populacyjnych padań przesiewowych w niektórych najczęściej występujących rodzajach raka sytuacja pomimo pewnej poprawy jest ciągle niezadowolająca?

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na następujące przyczyny:

Niewystarczające zaangażowanie mediów w edukację onkologiczną. Media nie mogą skupiać się na sensacji również w onkologii, powinny natomiast zająć się systematyczną pracą na rzecz podnoszenia świadomości społeczeństwa w tym zakresie.

Biuletyn Środowiska Amazonek

Jak, gdzie i kiedy wykorzystują media dostępne narzędzie -Europejski Kodeks Walki z Rakiem ? Kolejnym problemem jest ciągle niewystarczająca czujność w zakresie pierwszych możliwych objawów raka występujących u pacjentów zgłaszających się do lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej jak i do specjalistów z dziedzin innych niż onkologia. Szkolenia z onkologii dla lekarzy innych specjalności są prowadzone i są niezbędne dla nas pacjentów. Nie mogą one podlegać zawężaniu, przeciwnie zakres powinien się zwiększać w obliczu gwałtownego przyrostu wiedzy w tej dziedzinie jak i nieuchronnie zwiększającej się zachorowalności . Dobrym zwyczajem byłoby informowanie pacjentów o odbytych szkoleniach poprzez certyfikaty umieszczone w publicznie dostępnym miejscu w przychodni lekarskiej.

Jawny rejestr badań klinicznych w toku

Rejestry badań klinicznych w toku, jawne i sporządzone w języku danego kraju w słownictwie zrozumiałym dla pacjenta są postulatem Europejskiej Koalicji Pacjentów Onkologicznych (ECPC) której członkami jest wiele organizacji pacjentów onkologicznych z Polski. Rejestry te istnieją już w niektórych krajach i stwarzają pacjentom możliwość dostępu do najnowszych terapii, szczególnie w zaawansowanych formach choroby, choć również w tych terapiach celowanych, które są przeznaczone do leczenia pierwotnych zachorowań. Mamy w Polsce niedobłą atmosferę dotyczącą badań klinicznych. Wielką rolę mogłyby pełnić tutaj media , rzetelnie informując społeczeństwo o korzyściach z badań klinicznych, a nie budując atmosferę zagrożeń, które nie istnieją – istnieje natomiast szansa! Jestem przekonana, że chętnie pomogą w tym specjaliści jak i pacjenci, którzy odnoszą korzyści z udziału w badaniach klinicznych. Dodatkowym, wartym podkreślenia elementem jest fakt, że utworzenie takiego rejestru byłoby przedsięwzięciem o minimalnych kosztach biorąc pod uwagę ogół kosztów ponoszonych na onkologię. Nadzieję budzi wyrażona przez Radę Programową NPZChN wola działania w tym zakresie.

Koszty i zyski z onkologii

Zarządzenie problemom służby zdrowia, w tym onkologii wymaga dobrej organizacji i ponoszenia kosztów. Najczęściej słyszymy głównie o kosztach – to słowo pojawia się jak refren i usprawiedliwienie niemożności skutecznego działania. Jeżeli jednak mówimy o kosztach, to zawsze musi istnieć związek pomiędzy kosztem a zyskiem.

Co zatem jest zyskiem z onkologii o którym prawie nie słyszymy? To są uratowane lata i miesiące życia pacjentów. Część tych zysków jest łatwo policzalna - to suma podatków, jakie płacą ludzie już po zachorowaniu na raka, to również ich składki odprowadzane na ZUS, to często lata dalszej pracy zawodowej. Trudniej policzalne, choć bardzo ważne to wychowywanie dzieci pomimo choroby, oraz pomoc w opiece nad wnukami.

A jak policzyć wartość aktywności tysięcy członków organizacji pacjentów onkologicznych na rzecz podniesienia świadomości społecznej dotyczącej raka ?

Tych spraw na ogół nie uwzględnia się w rachunkach ekonomicznych, gdy twierdzi się, że to czy tamto jest w onkologii za drogie.

Apeluję w imieniu pacjentów o branie pod uwagę przy podejmowaniu decyzji odnośnie finansowania onkologii również przedstawionego wyżej aspektu .

Danuta Dobrska

Przedstawiciel Pacjentów Przy Radzie Programowej NPZChN

Vice Prezes Federacji Stowarzyszeń „Amazonki”

Członek Reach to Recovery International Committee przy UICC

Konkurs Fotograficzno-Plastyczny

Nowa edycja i stare emocje

KRYSZYNA WECHMANN, PREZES ZARZĄDU FEDERACJI STOWARZYSZEŃ „AMAZONKI”

W listopadzie 2008 r. ruszyła kolejna, III już edycja Konkursu Fotograficzno-Plastycznego organizowanego przez stowarzyszenia pacjentów onkologicznych, w tym również przez nas, Amazonki, oraz firmę Roche Polska, Polską Unię Onkologii i Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie.

Nasz konkurs jest niezwykle ważną i potrzebną inicjatywą, której celem jest zachęcenie wszystkich osób, które w jakiś sposób dotknięte zostały chorobą nowotworową – pacjentów, ich bliskich, ale również środowiska medycznego – do wyrażania poprzez sztukę trudnych emocji, które towarzyszą podczas zmagania i codziennego życia z chorobą. Dzięki sztuce możemy uzewnętrznić to, co kryje się w naszych sercach i umysłach, to, o czym trudno jest nam mówić.

A zasady konkursu są proste.

Podobnie jak do tej pory konkurs organizowany jest w dwóch kategoriach: **fotografia** oraz szeroko pojęte **sztuki plastyczne**, w których mieści się zarówno rzeźba, jak i kolaż, prace na płótnie czy akwarele, a także gobeliny i prace wykonane na szydełku lub wyhaftowane.

Prace konkursowe wraz z formularzem zgłoszeniowym i deklaracją należy zgłaszać na adres:

Principle

ul. Topiel 21/6A

00-342 Warszawa

z dopiskiem „**Konkurs Artystyczny**”

Szczegóły na temat konkursu, formularz zgłoszeniowy, deklaracje oraz regulamin znajdziecie od listopada na stronie internetowej Federacji – www.amazonki.poznan.pl/federacja.

Informacje na temat Konkursu można uzyskać także pod numerem telefonu 022 828 56 51

na hasło „Konkurs Artystyczny”.

Zachęcając Was do tworzenia, przypomnę wyniki II edycji konkursu, organizowanej pod hasłem „**Moja historia z rakiem. Gdy słowa to za mało...**”, która

zakończyła się w kwietniu br. Pośród nagrodzonych prac, co szczególnie nas cieszy, znalazły się również małe dzieła sztuki Amazonek, w tym niezwykle wymowny obraz Jowity Żychniewicz „Poczucie naznaczenia”, który zajął I miejsce w kategorii „Sztuki plastyczne”. Nagrodzone zostały także Natalia

Biuletyn Środowiska Amazonek

Kowalska, córka jednej z naszych koleżanek (I miejsce, fotografia) za zdjęcie „Mama krótko po zabiegu”; Beata Świsłocka (I miejsce, fotografia), której praca ukazuje siłę wsparcia najbliższych w codziennych zmaganiach z chorobą; Magdalena Gawęda (II miejsce, fotografia), której autoportret „Kobieta” jest dowodem, że rak nie pozbawia kobiecości; Ewa Gogół (II miejsce, sztuki plastyczne) za pracę o sugestywnym tytule „Gdy świat mi się rozpadł” oraz ciepła i kolorowa praca Marii Michalak (III miejsce, sztuki plastyczne).

Wyróżnienia otrzymali w kategorii fotografia: Danuta Biernacka za zdjęcie „...a na drogę w nieznane – nadzieja...”, w którym autorka opowiada o strachu, bólu oraz nadziei i radości związanej z zakończonym leczeniem oraz chorujący na nowotwór układu chłonnego Dominik Makowski za dowcipny fotomontaż „Chemiczny fryzjer”. Natomiast w kategorii sztuki plastyczne wyróżnienia otrzymali: Cecylia Palestrant za rzeźbę przedstawiającą osoby „Raczkujące ku zdrowiu”; Kamila Kuik za obraz „Tato niebieski”; Elżbieta Matej za plakat „Powrót taty do domu ze szpitala” oraz rodzeństwo Emanuela i Aron Paraccy, którzy chcieli dodać otuchy swojej cioci walczącej z nowotworem. Tym najmłodszym artystom, Emanueli i Aronowi Parackim, nagrodę przyznała również publiczność.

Prace konkursu „**Moja historia z rakiem. Gdy słowa to za mało...**” od czerwca 2008 roku można oglądać przed siedzibą klubu Amazonki Warszawa-Centrum, czyli w holu Zakładu Rehabilitacji Centrum Onkologii w Warszawie, przy ul. Roentgena 5.

Przyjdźcie i zobaczcie, ile pięknych, radosnych, czasem nieśmiałych nadziei, refleksji i wzruszeń krąży wśród tych prac. Mam nadzieję, że będą one zachętą dla jeszcze większej ilości osób, które bez wahania sięgną po pędzel, ołówek czy aparat i wezmą udział w kolejnej edycji konkursu. W imieniu organizatorów, naszych partnerów oraz Jury serdecznie Was zapraszam.

Konkurs organizowany jest przez Federację Stowarzyszeń „Amazonki”, Stowarzyszenie europacoln Polska, Polskie Towarzystwo Stomijne (dawniej Polskie Towarzystwo Opieki nad Chorymi ze Stomią „Pol-Ilko”), Stowarzyszenie Walki z Rakiem Płuca (dawniej Stowarzyszenie Ludzi Wyleczonych z Raka Płuca) oraz Stowarzyszenie Wspierające Chorych na Chłoniaki „Sowie Oczy”.

Patronat nad Konkursem po raz kolejny objęły Polska Unia Onkologii oraz Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie. Inicjatywę wsparła także firma Roche Polska.

Biuletyn Środowiska Amazonek

W tym miejscu chciałabym podziękować Organizatorom i Partnerom konkursu za umożliwienie nam, po raz kolejny, organizacji tego wyjątkowego przedsięwzięcia.

Szczególne podziękowania należą się firmie Roche Polska, naszemu wieloletniemu

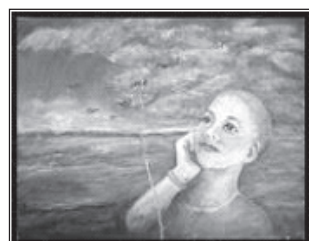
partnerowi w działaniach na rzecz pacjentów, która od wielu lat angażując się w inicjatywy, mające na celu poprawę jakości życia i losu chorych na całym świecie, przyczynia się do wspierania pacjentów i lekarzy w ich codziennej walce z rakiem.



Jowita Żychniewicz
I miejsce, kat. sztuki plastyczne



Ewa Gogót
II miejsce, kat. sztuki plastyczne



Maria Michałak
III miejsce, kat. sztuki plastyczne



Beata Wisłocka
I miejsce, kat. fotografia



Natalia Kowalska
I miejsce, kat. fotografia



Magdalena Gawęda
II miejsce, kat. fotografia

Droga Redakcjo



Odzywam się po dłuższym milczeniu. Niestety, piszę o smutnym wydarzeniu... Nasza koleżanka Danuta Śleszyńska odeszła na zawsze... Współpracowała od wielu lat z Waszym

(n a s z y m ! ! !) p i s m e m .
Proszę o zamieszczenie naszego pożegnania i wspomnień o Niej.

PS. Wzruszył i zachwycił mnie wiersz Amelii Kozon-Bubel zamieszczony w czasopiśmie nr 10/2006. Pozwoliłam fragment wiersza umieścić w *Pożegnaniach*....

W imieniu Amazonek z Olsztyna – Teresa Kondratowicz.

Danuta Śleszyńska (1931 – 2009)

Pożegnanie Danusi „wronami karmionej”.

W te dni przedostatnie, kiedy byliśmy u Ciebie, Danusiu, w Twoim domu – czułyśmy, jak gdybyś żegnała wszystkie drobne, ale jakżeż piękne dzieła Twoich rąk , które podziwialiśmy też w Klubie Amazonek, w s z p i t a l a c h ... Byłaś dumna ze swych poczynań i osiągnięć, a my byliśmy dumne z Ciebie, stanowiłaś dla nas autorytet i oparcie , podziwialiśmy Twoje pasje i Ciebie samą. Szacunkiem i uznaniem darzyło Cię wiele znanych osób , a przede wszystkim ludzie, którym pomagałaś. Żegnamy Danusię,

dziecko Kresów, wypędzone na roboty do Niemiec, które tu na Warmii znalazło swoją drugą ojczyznę – autorkę książki „ Z Kresów na Warmię – Danuśka, wronami karmiona”, będącej literackim obrazem Twojej życiowej tułaczki . Obie swoje ojczyzny ukochała ogromnie: zwyczaje, krajobrazy , przyrodę, a w szczególności piękno kwiatów, z których talentem swych rąk i umysłu wyczarowywała artystyczne cudeńka.

Przestrzeń między datami 1931 -2009 życie Danusi wypełniało bogactwo wydarzeń, faktów, wyróżnień i nagród...

Mimo ogromnej osobistej tragedii – przedwczesnej śmierci Andrzeja, jedyne i ukochanego syna, znanego olsztyńskiego dziennikarza, z którego była tak bardzo dumna, a pożegnała przejmującym artykułem „ Ostatnia Wigilia bez Ciebie” – odnalazła siły w czterech ostatnich latach życia, by móc pomagać wszystkim potrzebującym, a szczególnie Amazonkom. To ona 16 lat temu zainicjowała powstanie Olsztyńskiego Stowarzyszenia Amazonki, była założycielką, organizatorką, wieloletnim rzecznikiem prasowym i kronikarzem stowarzyszenia, które uczy „jak nie dać się bestii...”. Danusia dodawała otuchy i wspierała kobiety dotknięte osobistym dramatem. Wyrazem ogromnej wdzięczności licznej rzeszy Amazonek jest honorowe wyróżnienie Danusi „Złotym łukiem”, przyznawanym dla szczególnie zaangażowanych w pomocy chorym kobietom .